

Czytania: 2 Sm 11,1-4a.5-10a.13-17.27c; Ps 51,3-4.5-6ab.6cd-7.10-11; Aklamacja Mt 11,25; Mk 4,26-34

Dzisiejsze czytanie jest wykorzystywane w Ćwiczeniach Ignacjańskich, kiedy trzeba zrobić medytację o grzechu konkretnego człowieka jako przygotowanie do rozmyślania o grzechach własnych. Historia ta jest przykładem jak człowiek wchodzi w grzech, jak grzech wikła zaślepia człowieka. Już na początku Dawid zrobił coś, co wybiło go z rutyny, nie wyruszył z wojskiem jak zwykle robili to królowie, ale pozostał w Jerozolimie. Dawid odpuścił sobie sprawy państwowe, pozwolił sobie na pewien luz, pofolgował sobie. I od tego się zaczęło. Chwila rozluźnienia, braku czujności i od razu pojawia się pokusa. Chodząc po tarasie zobaczył kąpiącą się kobietę. W jego rozluźniony i pozbawiony czujności umysł, nastawiony na to co łatwe i przyjemne, wkłada się pokusa, pożądanie. Dawid nie próbuje tego zatrzymać, ale brnie dalej niepochoamowane pożądanie prowadzi do cudzołóstwa. Kiedy staje się oczywiste, że ten grzech wyjdzie na jaw, Dawid podejmuje próbę podstępnego tuszowania swojego czynu. Przywołuje męża kobiety, pod pozorem zebrania informacji jak toczą się walki, ale chce, aby on zbliżył się do swojej żony, żeby był uważany za ojca tego dziecka. Uriasz jednak do swojego domu nie wstąpił. Dawid dalej nie chce wziąć odpowiedzialności za swój czyn. Brnie dalej w grzech, wykorzystuje swoją władzę, aby podstępnie uśmiercić Uriasza, i Dawid staje się projektantem zabójstwa. Grzech zaciemnia umysł popycha człowieka do coraz to nowych okropności, jeśli człowiek nie zreflektuje nad swoim postępowaniem przed Panem Bogiem. Kiedy Batszeba skończyła żałobę po mężu, Dawid wziął ją do siebie i stała się jego żoną. Wszystko to jednak co uczynił Dawid był złe w oczach Pana Boga. Przed Panem Bogiem nic się nie ukryje i za swoje złe postępowanie człowiek będzie musiał ponieść, prędzej czy później, konsekwencje.

Opamiętanie, żal i skrucę Dawida oraz chęć powrotu do przyjaźni z Bogiem wyraża psalm, który dzisiaj słyszeliśmy: „Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskawości swojej, w ogromie swej litości zgładź moją nieprawość. Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego. Uznaję bowiem nieprawość swoją i grzech mój jest zawsze przede mną. Przeciwno Tobie samemu zgrzeszyłem i uczyniłem, co złe jest przed Tobą”.

Prośmy Pana Boga, aby dał nam łaskę szybkiego dostrzegania i unikania tego, co mogłoby prowadzić nas do grzechu.

o. Wiesław Jonczyk SJ